

GAZETA
WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
WTOREK
28
LUTEGO
1967

Wydanie AB
Nr 49 (7166)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Dalsze zobowiązania w odpowiedzi na apel „Pometu“

Z różnych stron województwa napływają meldunki o zobowiązaniach, podejmowanych przez załogi zakładów pracy dla uczczenia 50 Rocznic Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, 1-Maja, Święta Odrodzenia i VI Kongresu Związków Zawodowych.

M.in. na około 5 mln. zł opiewają zobowiązania, zgłoszone przez pracowników Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych. Ich rezultatem będzie m.in.: dostarczenie o miesiąc wcześniej 200 snopowiązałek do NRD, jak też dodatkowe wyprodukowanie 250 ton odlewów żeliwnych i 5.000 tarcz kołowych do maszyn. — Prócz tego, pracownicy urzędu pawilon wystawowy dla wycieczek krajowych i zagranicznych, uporządkują ośrodki wypoczynkowe w Ustroniu Morskim i Sierakowie oraz wybudują sposobem gospodarczym szatnię na Wydziale — PW-O.

Pracownicy Zakładów Wytwarzających Ogniwo i Baterie „Tonsil” we Wrześni dostarczą

dodatkowe głośniki, transformatory i wkładki telefoniczne o ogólnej wartości 1.500.000 zł. Ponadto pracują blisko 7.600 godzin przy wykonywaniu różnych prac w czynnie społecznym. Chodzić tu będzie przede wszystkim o budowę ośrodka rekreacyjnego przy jeziorze we Wrześni i o rozbudowanie ośrodka wczasowego w Skorzęcinie.

Za przykładem Huty im. Lenina poszli też pracownicy z Oddziału Trakeji PKP w Poznaniu. Ich zobowiązania przy niosą m.in. w efekcie zaoszczędzenie 16.700 ton węgla, a u drużyny obsługujących lokomotywy spalinowe, 660.000 kg oleju napędowego. W innych zobowiązaniach zwraca się szczególną uwagę m.in. na skrócenie o 20 proc. czasu prze trzymywania wagonów pod rozładunkiem węgla.

Pracownicy różnych działów pracują także około 3 tys. godzin w czynnie społecznym. M.in.: przy budowie pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie.

Na około 2 mln. zł szacuje się dodatkową produkcję, którą zgłosiła w ramach zobowiązań załoga Chemicznej Spółdzielni Pracy „Olmin”. (b)

Na apel odpowiedzieli również Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. Podjęte zobowiązania, opiewają łącznie na

800.000 zł. Na sumę tę składają się: ponadplanowa produkcja — 640.000 zł oraz świadczenia w ramach pracy społecznej na rzecz podopiecznych szkół i przedszkoli w dzielnicy Jeżyce — 160.000 zł. Ponadto pracownicy zakładów pracują 1.200 godzin przy zagospodarowaniu terenów rekreacyjnych. (jm)

Już milion członków liczy ZMS

ZMS, który w br. obchodzi 10 rocznicę istnienia, zrzesza już milion członków. Organizacja posiada ponad 40 tys. kół w zakładach pracy, szkołach i wyższych uczelniach. Do najliczniejszych organizacji wojewódzkich należą: katowicka (ponad 160 tys. członków), wrocławska (ponad 90 tys.) oraz krakowska i poznańska (po przeszło 80 tys.).

Ponad 42 proc. członków ZMS — to młodzież pracująca, przeszło 40 proc. uczniowie, 5 proc. — studenci. (PAP)

W PAN o efektywności badań naukowych

W Pałacu Staszica w Warszawie odbyła się narada aktywności partyjnego i naukowego PAN, poświęcona efektywności badań naukowych i stosowaniu ich wyników w praktyce.

W obradach brał udział zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC — Bolesław Jaszczuk. (PAP)

Bonn zawsze na usługi

Wasal oferuje pomoc w amerykańskiej agresji

Rząd boński obiecał USA udzielenie pełnego poparcia dla rozszerzenia agresji amerykańskiej w Wietnamie — informuje Agencja ADN, powołując się na dobrze poinformowane koła bońskie.

Poprzez kanały dyplomatyczne rząd zachodniemiecki za pewnił rząd USA, że „również na nowym szczeblu poszerzenia wojny rząd federalny znajdzie się u boku USA”.

Ze strony kół bońskich wska

w wysokości 5,5 miliarda marek.

Był kandydat na prezydenta USA, Harry Goldwater, występując w niedzielę w telewizji amerykańskiej powiedział, że Stany Zjednoczone powinny zbombardować port w Haifongu. Gdyby w

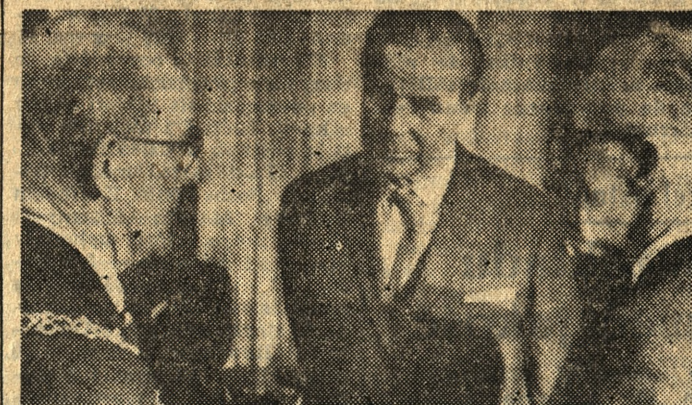


zono w związku z tym, że rząd federalny poinformowany został o dalszych planach amerykańskich w Wietnamie. Skorzystano przy tym z okazji po bytu bońskiego ministra spraw zagranicznych Brandta w Stanach Zjednoczonych. Brandt zobowiązał się wobec rządu USA, że NRF w pełni wwiąże się z tak zwanego wyrównania dewizowego na rzecz USA w celu pokrycia kosztów stacjonowania wojsk amerykańskich w NRF. Pieniądze te przeznaczone są w USA przede wszystkim na finansowanie wojny w Wietnamie. Ponadto, bezpośrednio do powrocie Brandta z USA NRF demonstracyjnie ofiarowała do dyspozycji reżimu południowowietnamskiego dalszą pomoc

Przeprowadzana z ogromnym rozmachem operacja „Junction City” w tzw. „strefie C” nie przyniosła Amerykanom spodziewanych rezultatów. Dowództwo armii USA w Wietnamie przypuszcza jednak, że w „strefie C” — znajdującej się w prowincji Tay Ninh w odległości 112 km na północny zachód od Sajgonu mieści się centralne dowództwo Frontu Wyzwolenia Narodowego Wietnamu Południowego. Na zdjęciu: żołnierze piechoty morskiej USA wyskakują z helikoptera podczas operacji „Junction City”. CAF — Photofax

strefie tej mogły znajdować się statki radzieckie i gdyby spadły na nie bomby, byłoby jeszcze lepiej — wyraził nabożne życzenie Goldwater. (PAP)

Adam Rapacki w Coventry



Jak już informowaliśmy — minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki odwiedził, podczas swego pobytu w Anglii, miasto Coventry, które w czasie wojny uległo poważnym zniszczeniom na skutek hitlerowskich bombardowań. W Coventry — bliźniaczym mieście naszej Warszawy — polskiego ministra i towarzyszące mu osoby powitał lord-mer Alderman E. M. Rogers (na zdjęciu z lewej). CAF — Telefoto

Można wierzyć lub nie

Wczesna i pogodna wiosna

W prognozie pogody na marzec PIHM zapowiada wczesną i pogodną wiosnę. Synoptycy przewidują, że temperatura w przyszłym miesiącu będzie wyższa, niż przeciętna w latach poprzednich, kiedy wahała się w granicach plus 1,5 st. Natomiast opady będą w pobliżu normy, tj. 28 mm lub nawet nieco mniejsze.

Na początku miesiąca spodziewane jest zachmurzenie — przeważnie umiarkowane z przelotnymi opadami deszczu przy temperaturze w dzień od 4 do 7 st., a w nocy od zera do 2 st. W czasie rozporządzenia mogą wystąpić przygruntowe przymrozki. Pod koniec pierwszej dekady marca przewidywane są spadki temperatury w nocy nawet do minus 4 st., a w dzień do zera lub plus 2 st. z możliwością niewielkich opadów śniegu przy wiatrach dość silnych, przeważnie północnych.

Jednakże już ok. połowy miesiąca będziemy mieć prawdopodobnie okres ciepły z temperaturą w dzień, dochodzącą



I sekretarz KC KPCz, prezydent CSRS — Antonín Novotný.



Premier rządu CSRS — Josef Lenart. Fot. (2) — CAF

Europa w oczach McNamary

Brytyjski minister o „drenażu mózgow”

Brytyjski sekretarz stanu do spraw oświaty i nauki, Anthony Crosland, odniósł się krytycznie do uprawianego przez USA „drenażu mózgow”, czyli akcji werbowania pracowników naukowych i specjalistów z Europy zachodniej, i krajów trzeciego świata.

Crosland zaznaczył, że w Brytania i inne kraje rozwinięte mogą zahamować tę akcję, natomiast zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w krajach uboższych i słabiej rozwiniętych, którym wyrządza się w ten sposób poważną krzywdę. Przyciągając do pracy w USA wykształconych Afrykańczyków i Azjatów — powiedział Crosland — Stany Zjednoczone wynagradzają sobie wszystkie wydatki ponoszone w ramach tzw. pomocy dla zagranicy.

Brytyjski minister polemizował też z niedawnym twierdzeniem amerykańskiego sekretarza obrony McNamary, że oświata ogólna i wykształcenie techniczne w krajach europejskich stoi na dużo niższym poziomie niż w Ameryce, i że to osłabia rozwój Europy. Gdyby tak rzeczywiście było — podkreślił Crosland — to czemu Ameryka tak intensywnie stara się pozyskać naszych naukowców, lekarzy, inżynierów, techników i innych pracowników naukowych? (PAP)

Cesarz Etiopii w Moskwie

W poniedziałek na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego przybył do Moskwy cesarz Etiopii, Hajle Sellasje. Przewodzący on z przywódcami radzieckimi rozmowy w sprawie dalszego rozszerzenia współpracy między obu krajami oraz umocnienia pokoju na świecie. (PAP)

Dzisiaj Warszawa powita czechosłowacką delegację partyjno - państwową

Dzisiaj w godzinach rannych przybędzie do Warszawy z oficjalną wizytą, na zaproszenie KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów, partyjno-państwowa delegacja CSRS.

Na jej czele stać będzie prezydent Czechosłowacji, I sekretarz KC KPCz Antonín Novotný. W czasie pobytu delegacji podpisany ma być polsko-czechosłowacki układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, który będzie kontynuacją układu zawartego w 1947 r. na okres 20 lat.

Poniedziałkowe dzienniki czechosłowackie zamieszczają w związku z wyjazdem delegacji CSRS do Polski szereg dalszych informacji o Polsce i o stosunkach łączących obydwa kraje.

„Polska oczekuje delegacji czechosłowackiej” — brzmi tytuł wiadomości dziennika „Prace”, „Warszawa serdecznie powita delegację CSRS” — pisze dziennik „Svobodné Slovo”. Wiadomości te ukazały się na pierwszych stronach. Także na czołowym miejscu pisze „Rude Pravo” o żywym zainteresowaniu Polaków Czechosłowacją, informując m.in. o pracy ośrodka kulturalnego CSRS w Warszawie.

Dziennik „Lidové Demokracie” zamieszcza na pierwszej kolumnie rozmowę z inż. Jirzím Stepankiem z Urzędu Rady Ministrów o wciąż rozwijających się stosun-

kach gospodarczych między obu krajami, o wielkich obustronnych korzyściach jakie stąd wynikają, kładąc nacisk na techniczno-naukową współpracę i podkreślając, że umowa o niej była jedną z pierwszych, jakie CSRS zawarła po II wojnie światowej. To samo piśmi publikuje reportaż z Warszawy pod tytułem „Do miasta nad Wisłą, przychodzi wiosna” „Młoda Fronta”, organ Związku Młodzieży CSRS, informuje o owocnej współpracy między Katowicami i Ostrawą.

Dużo informacji o Polsce dają w swych programach radio i telewizja. Wizyta delegacji CSRS w Polsce będzie relacjonowana zarówno w telewizji jak i radio czechosłowackim kilka razy dziennie. Będą to relacje specjalnych ekip sprawozdawców, którzy wraz z ekipami technicznymi będą towarzyszyć delegacji przez cały czas jej pobytu w Polsce. PAP

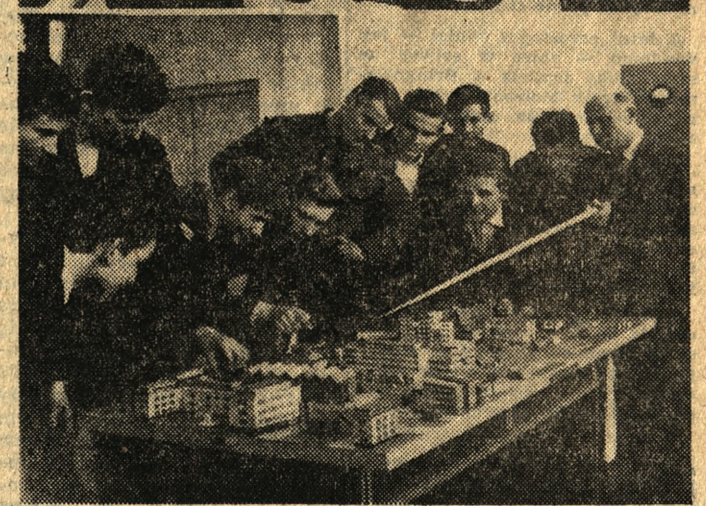
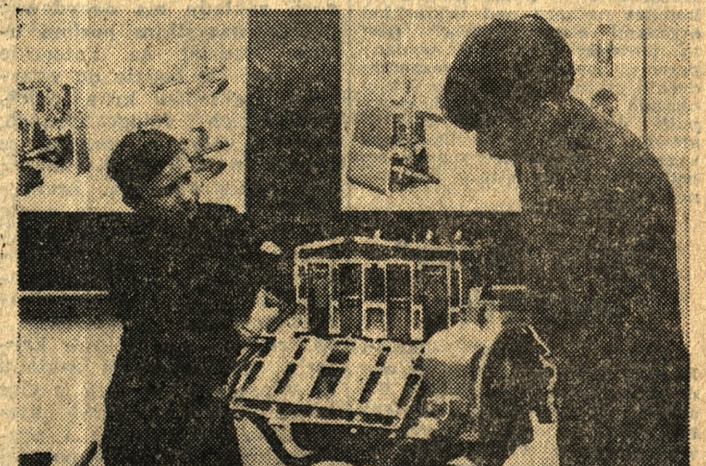
Rozmowy brytyjsko-holenderskie

W poniedziałek odbyły się w Hadze oficjalne rozmowy między premierami W. Brytanii Haroldem Wilsonem i Holandii Jelle Zijlstra. W spotkaniu wzięli również udział obaj ministrowie spraw zagranicznych G. Brown i J. Luns.

Jednodniowa wizyta brytyjskich mężów stanu w Hadze miała na celu wysondowanie opinii Holandii na temat ewentualnego przystąpienia W. Brytanii do EWG. (PAP)

Nowe Technikum w Poznaniu

Jedyną w Wielkopolsce i zarazem jedną z najnowocześniejszych tego rodzaju placówek w kraju jest nowe Technikum Samochodowe w Poznaniu. Obiekt ten składa się z budynku szkolnego, warsztatów, garaży, stacji obsługi i internatu na 220 miejsc. Zajęcia w szkole prowadzone są w 17 pracowniach specjalistycznych, wyposażonych w nowoczesny sprzęt pomocniczy do przeprowadzania prób silników i pojazdów oraz wszelkiego rodzaju przekroje silników i ich części. W całym kompleksie szkolnym, w którego skład prócz Technikum wchodzi Zasadnicza Szkoła Zawodowa i szkoła popołudniowa dla pracujących, pobiera naukę 900 uczniów i 800 pracujących. Na zdjęciu: uczeń wie przy przekroju silnika (zdjęcie górne) i przy makiecie plastycznej do nauki ruchu drogowego (zdjęcie dolne). CAF — fot. Staszyszyn



Drugie dwudziestolecie

Przedłużenie na dalszych lat dwadzieścia polsko-czechosłowackiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej, dla którego przybywa dzisiaj do Warszawy delegacja partyjno-rządowa CSRS, pod kierownictwem prezydenta Novotnego, będzie nie tylko aktem wielkiej wagi w stosunkach między obu krajami. Będzie ona również aktem symbolicznym dla tradycyjnej przyjaźni łączącej nasze narody i dla owocnej, braterskiej współpracy, która nabrała pełni barw w powojennych czasach, gdy Polska i Czechosłowacja wkroczyły na drogę do socjalizmu.

Wiele już napisano o obustronnych korzyściach, jakie przyniosą rozwijające się stosunki handlowe, gospodarcze, naukowo-techniczne między Pragą i Warszawą. Ale nie mniejsze znaczenie posiada polityczna współpraca obu państw. Ich wysiłki na rzecz pokoju i odprężenia w Europie, gdzie oba państwa, z uwagi na specyficzne położenie — w najbardziej nerwalnym punkcie kontynentu — mają szczególną rolę do odegrania.

Czechosłowacja pierwsza pa

dla ofiarą hitlerowskiej agresji. Układ Monachijski był zbrodnią popełnioną na małym narodzie za złudną cenę rezygnacji Hitlera z dalszych roszczeń. Naród polski — w odróżnieniu od ówczesnych kół rządzących — był wówczas sercem z bratnim narodem zza Olzy, potępiając haniebną zmoję z Hitlerem. Wkrótce potem i Polska padła pod ciosem najazdów, a Europa i świat najeżdżony się w ogień wojny światowej.

Wspólna walka z faszyzmem, polsko-czechosłowackie braterstwo broni, przypiętowało krwią więzy, łączące oba słowiańskie narody. A jednocześnie wspólne cierpienia i ofiary stworzyły mocny fundament pod wspólnotę poglądów na podstawowe problemy naszej europejskiej rzeczywistości. Związane sojuszem ze Związkiem Radzieckim i z innymi krajami socjalistycznymi — uczestnikami Układu Warszawskiego, oba kraje są dzisiaj bezpieczne. Nie ma takiej sily, która zdolna byłaby zaspościć odwetowe żądania „ziomkostw” sudeckich, śląskich czy gdańskich. Ale polityka odwetu, której rzecznikiem są kolejne rządy NRF, zagraża odprężeniu w Europie i stanowi główną troskę rządów Czechosłowacji i Polski.

Wspólnota interesów narodowych określa identyczność stosunku obu państw do problemu niemieckiego. Warszawa i Praga z całą energią przeciwstawiają się odrodzeniu militarystyki i faszyzmu w Niemczech zachodnich, domagają się uznania przez Bonn faktu istnienia drugiego państwa niemieckiego — Niemiec Republiki Demokratycznej, żądają wyrzeczenia się przez NRF ambicji atomowych i uznania istniejących granic. Polska w pełni solidaryzuje się ze stanowiskiem CSRS, domaga-

jącej się przekreślenia Układu Monachijskiego — jako symbolu bezprawia i zbrodni.

Oba kraje popierają wszelkie inicjatywy pokojowe, zmierzające do likwidacji napięcia w Europie. Rząd Czechosłowacji opowiedział się za takimi propozycjami polskimi, jak Plan Rapackiego, Plan Gomułki czy też propozycje na temat zwołania europejskiej konferencji poświęconej sprawom bezpieczeństwa. Obie kraje prowadzą konsekwentnie antyimperialistyczną politykę, so lidaryzując się z walką o wolność narodami — czego przykładem jest ich solidarność z narodem wietnamskim.

W sumie — zarówno Czechosłowacja, jak i Polska wnoszą cenny wkład w dzieło pokoju i współpracy międzynarodowej. Obecna wizyta przywódców bratniego kraju, a tak że przedłużenie wiążącego je układu, stwarza szanse pogłębienia nie tylko dwustronnej, polsko-czechosłowackiej współpracy, ale również nowych wysiłków na rzecz pokoju. API

Po dwóch dekadach

Przemysł wielkopolski pracuje rytmiczniej

Notowania statystyczne z dwóch dekad lutego br. świadczą, że przedsiębiorstwa wielkopolskie poprawiły znacznie rytmikę produkcji.

Oto zakłady przemysłu lekkiego zadania planowe wykonały: w I dekadzie — 37,6 procent, w II — 32,8 procent; przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego: I dek. — 33,1 procent, II — 32,1 proc. Analogicznie: przemysł drzewny I dek. — 34,4 proc., II — 31,3 proc. Dane powyższe trzeba porównać z wskaźnikami planu, obliczonymi wg. nominalnego czasu pracy w poszczególnych dekadach. Wskaźniki te kształtują się następująco: I dek. — 38 proc., II — 32,6, III — 29,4 proc. Z porównania wynika, że niektóre branże znacznie zbliżyły się do pożądanego stanu rytmiczności.

„Nawet nie dwa miliony”

Wątpliwości kardynała i reakcja neonazistów

Głośna wypowiedź kardynała Fringsa, arcybiskupa Kolonii, podająca w wątpliwość fakt, że hitlerowcy wymordowali 6 milionów Żydów, została entuzjastycznie podtrzymana przez ostatejny tygodnik neonazistowski „Deutsche National — Zeitung und Soldaten Zeitung”.

Z niezwykłą bezczelnością pismo, nawiązując do wypowiedzi kardynała, stwierdza, że „nie zamordowano ani sześć, ani pięć, ani cztery, ani trzy, ani nawet dwa miliony Żydów, choć z pewnością wiele setek tysięcy”.

Z bezprzykładnym cynizmem pismo dodaje: „Jesteśmy niezwykcie szczęśliwi, że miliony spośród tych, których uznano za nieżyjących — żyją wśród nas”. (PAP)

Kolegium o problemach transportu

Wczoraj odbyło się z udziałem wicepremiera Piotra Jaroszewicza posiedzenie Kolegium Ministerstwa Komunikacji, poświęcone omówieniu aktualnych problemów transportu. (PAP)

Katastrofa „Apollo” na forum komisji senackiej

W poniedziałek senacka Komisja do spraw Aeronautyki i Nauk Kosmicznych wznowiła przesłuchanie w sprawie tragicznej katastrofy w kabinie „Apollo”, w wyniku której ponieśli śmierć trzej astronauta: Grissom, White i Chaffee.

Przed komisją senacką wystąpili szef Krajowej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej James Webb oraz jego zastępca dr Robert Seamans.

Komisja senacka, na której czele stoi demokratą z Nowego Meksyku C. Anderson odbyła już tajne posiedzenie na temat tragedii kabiny „Apollo”, na początku lutego. Przesłuchanie poniedziałkowe było jawne.

Równocześnie komisja badawcza NASA opublikowała wstępny raport w sprawie pożaru w kabinie „Apollo”. Raport stwierdza, że pożar mógł być wywołany przez wadliwie instalacje elektryczne. Dotychczas jednak nie zdołano ustalić dokładnego pochodzenia iskry, która wywołała ogień. Raport sugeruje, że może okazać się niezbędne zasadnicze zrekonstruowanie kabiny „Apollo”.

Ekspert z Przylądka Kennedy'ego wyrażają opinię, że przebudowa statku „Apollo” spowodowałaby dość znaczną zwłokę w realizacji amerykańskiego programu lądowania astronautów na Księżycu.

Cena milczenia

Michael Wood, który pierwszy ujawnił finansowe powiązania Narodowego Stowarzyszenia Studentów z CIA, oskarżył Centralną Agencję Wywiadowczą, iż groziła ona sfalszowaniem wyników badań psychiatrycznych jednego z urzędników tego stowarzyszenia w celu skompromitowania go.

Wood dodał, iż była to jedna z licznych, stosowanych przez CIA, metod zmuszania do milczenia urzędników Narodowego Stowarzyszenia Studentów. (PAP)

Zniesienie wiz między Austrią a Bułgarią

Z dniem 17 lutego br. LRB jednostronnie zniosła obowiązek uzyskiwania w br. „międzynarodowym roku turystyki”, wiz wjazdowych do Bułgarii przez obywateli wszystkich krajów świata oraz wyraziła gotowość zawarcia z zainteresowanymi państwami dwustronnych porozumień o zniesieniu obowiązku uzyskiwania wiz.

Pierwszym niesocjalistycznym krajem, z którym Bułgaria zawarła dwustronne porozumienie o zniesieniu obowiązku uzyskania wiz wjazdowych, jest Austria. Porozumienie takie podpisano w tych dniach w Wiedniu. Należy dodać, że w roku bieżącym oczekuje się przybycia do Bułgarii ponad 30 tysięcy turystów z Austrii. (PAP)

Zwłoka ta wyniosłaby jeden rok do dwóch lat.

Obserwatorzy eksperymentów na Przylądku Kennedy'ego uważają także za prawdopodobne dość istotne zmiany w składzie zespołu realizującego projekt „Apollo”. PAP

Z obrad Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego

Materiały budowlane ciągle w niedoborze

Pod przewodnictwem posła — Jana Szydłaka, odbyło się wczoraj w Poznaniu kolejne posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego. W porządku obrad znalazły się sprawy związane z koniecznością przyspieszenia produkcji materiałów budowlanych w Wielkopolsce oraz z realizacją zadań inwestycyjnych 1967 r.

Informacje o sytuacji w tej kluczowej dla dalszego rozwoju gospodarki naszego regionu dziedzinie przedstawił posłom — w dostarczonych materiałach — prezydium rad narodowych Poznania i województwa. Posłowie wysłuchali także uwagi przedstawiciela Wojewódzkiej Delegatury NIK. Następnie rozwinęła się żywa i krytyczna dyskusja.

Tempo wzrostu produkcji materiałów budowlanych w Wielkopolsce nie nadąża za potrzebami inwestorów. Co gorsza rozpiętość między zapotrzebowaniem a produkcją własną z biegiem lat zamiast maleć — rośnie. Na przykład, w roku 1973 niedobór kruszywa i cegły będzie większy niż dziś. Z takim ustawieniem planów trudno się zgodzić. Wiadomo bowiem, iż inwestycje są głównym czynnikiem rozwoju gospodarczego. Trzeba więc wykorzystywać wszystkie siły i środki dla zwiększenia produkcji materiałów budowlanych. Trzeba też nadal, aktywizować chłopskie zespoły wypалу cegły, kółka rolnicze, spółdzielczość samopomocowa i inne organizacje wiejskie — do produkcji materiałów budowlanych dla potrzeb rolników.

Zespół poselski zalecił prezydiom obu rad, aby opracowały program przedsięwzięć w tej dziedzinie, uwzględniający przyspieszenie produkcji materiałów budowlanych. (pch)

Nowe zamachy w Górnej Adydze

Działalność neohitlerowskich terrorystów w Górnej Adydze, cieszących się pomocą Bonn oraz pewnych kół wiedeńskich, nie ustaje. W okolicach Bolzano powtarzają się zamachy bombowe i akcje terrorystyczne. W nocy z soboty na niedzielę zamachowcy wysadzili w Bruniko słup linii wysokiego napięcia oraz przygotowali minę, mającą zabić patrol straży granicznej. Na szczęście żołnierze zdołali w porę wykryć niebezpieczeństwo i unieszkodliwić zapłon.

26 bm. w nocy miały miejsce dwa nowe zamachy: bomba podłożona przez neohitlerowców wybuchła w centrum Bolzano, w pobliżu koszar karabinierów. Budynek został lekko uszkodzony, a z okien okolicznych gmachów wypadły szyby. (PAP)

10 wypadków drogowych

W sobotę i niedzielę Komenda Główna MO zanotowała na terenie kraju 10 wypadków drogowych, w których zginęło 6 osób (w tym jedno dziecko), a 3 odniosły rany.

Są to dane niepełne, obejmują jedynie poważniejsze wypadki. Najwięcej kraks spowodowali piesi oraz nietrzeźwi kierowcy i przechodnie. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Śledztwo Garrisona

Dziennik „Dallas Times Herald” podał w niedzielę, że w ubiegłym miesiącu w Dallas przebywał urzędnik śledczy z urzędu prokuratora okręgowego w Nowym Orleanie, który prowadził dochodzenie w sprawie obecności w Dallas pilota Davida Ferrie podczas zabójstwa Kennedy'ego.

Jak wiadomo, w środę znaleziono martwego Ferriego w jego mieszkaniu w Nowym Orleanie.

W niedzielę prokurator okręgowy Nowego Orleanu wysłał do Dallas swych dwóch innych współpracowników. PAP

Nowe wydarzenia w Pekinie

Po bezmała dwutygodniowej przerwie, 25 lutego był w Pekinie znówu gorącym politycznie dniem. Z wszystkich stron miasta podążały w kierunku placu Tienanmen wielotysięczne pochody demonstrantów, z transparentami, sztandarami i portretami Mao. Demonstrowała głównie młodzież wyższych uczelni i robotnicy. Demonstracje odbywały się pod hasłami: „Obronimy przewodniczącego Mao, Komitet Centralny, komisje KC do spraw rewolucji, umocnimy dyktaturę proletariatu”, „Witamy nowe zwycięstwo rewolucji, rozwiązanie kontrrewolucyjnych organizacji”.

To ostatnie hasło wyjaśnia bezpośrednio przyczynę demonstracji. 12 bm. KC KPCh i rząd wydały rozporządzenie, z którego można się dowiedzieć, że w toku rewolucji kulturalnej powstało wiele ogólnochińskich organizacji, powołanych do życia przez — jak się dowiadujemy z rozporządzenia — elementy prawicowe i reakcyjne. Organizacje te uznaje się obecnie za nielegalne. Winny one natychmiast zwrócić zagarnięte pieniądze i majątek państwowy oraz zlikwidować swoje delegatury w Pekinie i innych miastach.

25 lutego rozplakatowano w Pekinie kolejne zarządzenie wydane w tej samej sprawie. Tym razem zarządzenie to wydał „wojskowy komitet nadzoru nad pekińskimi organami bezpieczeństwa” (jest to pierwszy dokument wydany przez te instancje). W rozporządzeniu czytamy: „Po sprawdzeniu okazało się, że ogólnokrajowy pułk czerwonych buntowników, główna kwatery armii likwidacji burżuazji, korpus czerwonych rebeliantów, to organizacje reakcyjne”. (PAP)

„Dusiciel z Bostonu” ponownie ujęty

„Dusiciel z Bostonu” — Albert Desalvo, któremu zarzuca się mordowanie 13 kobiet na terenie Bostonu, został ponownie schwytany i znajduje się obecnie w szpitalu więziennym w Walpole. Jest on niezwykle pilnie strzeżony.

35-letni przestępca zdołał — jak wiadomo — zbiec w sobotę ze strzeżonego szpitala w Bridgewater w stanie Massachusetts. Jednakże na wolności przebywał on tylko 36 godzin.

Obecnie adwokat, broniący Desalvo, zamierza przeforsować decyzję przekazania przestępcy do szpitala więziennego do instytutu dla chorych umysłowo. Na jego żądanie Desalvo został poddany badaniom lekarskim.

Rzecznik władz więziennych podał, że zgodnie z przepisami, Desalvo powinien przebywać 4-6 tygodni pod nadzorem władz penitencjarnych i przejść szereg badań oraz testów psychofizycznych. PAP

„Salon” nie oznacza dobrej usługi

O kategorii zakładu musi decydować jakość

Namnożyło się ostatnio wiele „salonów” usługowych i zakładów oznaczonych specjalną lub pierwszą kategorią. Pobierają one za usługi wyższe ceny. Niestety, nie zawsze miękkim fotelom i neonom towarzyszy wysoka jakość usług. Dobry rzemieślnik w małym zakładzie często solidnie wykonuje swoje prace,

Przewodniczący Komitetu Drobnej Wytwarzalności wydał więc ostatnio zarządzenie, które powinno położyć kres podobnym praktykom. O kategorii zakładu ma decydować przede wszystkim poziom usług. Podział na kategorie stosować się będzie do wszystkich zakładów krawieckich, fryzjerskich i fotograficznych, a więc usług o charakterze osobistym, z których ludność najczęściej korzysta. Zrezygnowano natomiast — ze względu na małą przydatność praktyczną — ze stosowanej dotychczas „kategoryzacji” zakładów wykonujących za zamówieniem bieliznę i obuwie.

Określono szczegółowe kryteria zaszerogowania zakładu do właściwej kategorii, a więc kwalifikacje zawodowe kierownika (właściciela) i pracowników, poziom wyposażenia technicznego, jakość stosowanych materiałów pomocniczych (np. kosmetyków w zakładzie fryzjerskim), a także szeroko pojętą kulturę obsługi klienta. Uwzględnia się tu warunki oczekiwania na usługę, nienaganną czystość zakładu, wygląd estetyczny itp.

Wydziały Przemysłu przydzielą rad narodowych, które wydadzą decyzję o przyznaniu kategorii, przeprowadzą do końca czerwca odpowiednią weryfikację zakładów. Co roku przeprowadzać się będzie kontrola dla stwierdzenia, czy standard usług w określonym zakładzie nie został obniżony, co w konsekwencji spowoduje zmianę kategorii. Przy ocenie uwzględniać się będzie

także opinie klientów — np. skargi na złą jakość usług, niedotrzymywanie terminów, pobieranie wyższych cen itp. PAP

Dowód złej woli

Nazajutrz po zakończeniu londyńskiej wizyty premiera Kosygina i wznowieniu po noworocznym rozjemie pirackich nalotów bombowych na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu, premier brytyjski Wilson ujawnił, że podjęcie decyzji o wstrzymaniu bombardowania i o przystąpieniu do rokowań było tak bliskie... Na przeszko dzie stanął upór Waszyngtonu, który zdecydowanie nie chciał dopuścić do położenia kresu wojnie w Wietnamie i wznowiając z nieprzyzwoitym pospiechem działania wojenne przeciwko DRW, pragnął jak gdyby z góry przekreślić wszelkie próby mediacji.

O tym, że nie było to przypadek, lecz wyraz prze-myślanej — choć godnej najwyższego potępienia — polityki Białego Domu, świadczą nowe szczegóły poszerzenia agresji amerykańskiej w Wietnamie: w ciągu dwóch — trzech dni byliśmy świadkami rozpoczęcia artyleryjskiego ostrzału północnej (wchodzącej w skład DRW) części strefy zdemilitaryzowanej z baterii zainstalowanych po południowej stronie rzeki Ben Hai, systematycznego bombardowania nie tylko instalacji nabrzeżnych ale i gęsto zaludnionych okręgów nadmorskich DRW przez ciężkie działa okrętów amerykańskich VII floty, i wrzescie naloty bombowe na elektrycznie zaopatrujące w prąd największe miasta DRW — Hanoi i Hajfong.

Tym cynicznym aktem agresji, popełnianym przeciwko suwerennemu państwu, z którym Stany Zjednoczone oficjalnie nie znajdują się w stanie wojny (jako że do wypowiedzenia wojny potrzeba jest uchwały Kongresu USA) towarzyszy wznowienie ofensywnych działań wojennych w Wietnamie południowym. Po całkowitym niepowodzeniu akcji przeciwko „szelazemu trójkątowi” na północ od Sajgonu, wojska amerykańskie rozpoczęły zakrojoną na największą chyba skalę ofensywę przeciwko rzekomemu miejscu pobytu politycznego i wojskowego kierownictwa Frontu Wyzwolenia Narodowego — przeciwko położonej na pograniczu Kambodży tzw. strefie C. To, że

Podobnie korzystnie przedstawia się to w wielu przedsiębiorstwach. „Pomet” wykonał miesięczny plan: w I dekadzie — 37 procent, w II — 31 proc., Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego w Krotoszynie I — 36,5 procent, II — 34,9 proc., Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych I — 34,8, proc. II — 27,9 proc., Huta Aluminium w Koninie I — 34,1 proc., II — 38,7 proc. Znaczną poprawę zanotowano także w Zakładach H. Cegielski, które w I dek. wykonały 30,7 proc. zadań, a w II — 38,8 procent.

Nie oznacza to oczywiście, że wszystkie przedsiębiorstwa mogą poszczycić się takimi wskaźnikami. Liczne z nich nie notują postępu w dziedzinie rytmiki. Taki zarzut można postawić Poznańskim Zakładom Budowy Maszyn Przemysłu Chemicznego, które wykonały plan w: I dekadzie — 3,1 procent, II — 31,2 proc. Podobnie przedstawia się to w Zakładach Mechanicznych i Odlewów w Rawiczu: I dek. — 8 proc., II — 13,1 proc. i w Zakładach Okuć Budowlanych-Poznań: I dek. — 14,8 proc., II — 10,5 proc.

Przytoczone tu przykłady powinny być sygnałem alarmowym dla komisji zakładowych. Tolerowanie takiego stanu rzeczy jest niedopuszczalne, bowiem rytmiczność to m. in. jeden z ważniejszych czynników wydajności pracy. (m)

jak do tej pory akcja, podjęta z ogromnym nakładem środków, przy użyciu doborowych oddziałów powietrzno-desantowych, broni pancernej i całej armady ciężko uzbrojonych śmigłowców, nie przyniosła żadnych namacalnych rezultatów, nie zmienia ani na jotę istoty rzeczy — Białemu Domowi i Pentagonowi chodzi najwyraźniej nie tylko o uzyskanie rozstrzygnięcia na polu bitwy. W ciągu ośmiu lat francuskiej „brudnej wojny” w Indochinach, kolejne próby przekonania ówczesnych władców Paryża, a zwłaszcza kół wojskowych, o bezcelowości wzmożonego wysiłku zbrojnego i o konieczności przystąpienia do obrad przy zielonym stole konferencyjnym, nieodmiennie rozbiły się o jeden z dwóch argumentów: jeśli korpus ekspedycyjny osiągał lokalne sukcesy, utrzymywano że trzeba wykorzystać sprzyjający moment i zmusić przeciwnika do kapitulacji, jeżeli ponosił porażkę — twierdzono, że nie wolno rękować z pozycji słabości i trzeba czekać aż odwróci się karta wojny. Trudno uwierzyć, by ludzie odpowiedzialni za politykę amerykańską nie czegoś się nie nauczyli z niesławnych doświadczeń francuskich kolonizatorów na Półwyspie Indochińskim — przecież używane przez nich argumenty (czy raczej wybiegi) do złudzenia przypominają te sprzed kilkunastu lat.

W tej sytuacji zarówno władzom DRW jak i Narodowemu Frontowi Wyzwolenia w Wietnamie Południowym nie pozostaje nic innego, jak kontynuować opór przeciwko amerykańskiej agresji. Nie ulega wątpliwości, że zahartowany w trwającej właściwie nieprzerwanie od lat przeszło dwudziestu wojnie, naród wietnamski potrafi stać się czoła i tej próbie, choć za cenę straszliwej hekatomby krwi. Solidaryzując się w pełni z bohaterami, umęczonym narodem wietnamskim, nie powinniśmy jednocześnie zapominać, że jak długo trwają działania wojenne na Półwyspie Indochińskim, cały świat balansuje na krawędzi katastrofy.

TADEUSZ SZAFAR

Co właściwie wie przeciętny obywatel NRF o Niemieckiej Republice Demokratycznej? Jeśli poprzestaje na propagandzie zachodniemieckiej, odpowie — jak w ankiecie instytutu badania opinii publicznej w Allensbach, że w NRD wydaje się wciąż żywność na kartki (!), że nie ma tam przemysłu itd.

Wyobrażenia takie o naszym zachodnim sąsiedzie posiada według wspomnianego instytutu jedna trzecia biorących udział w ankiecie obywateli NRF. I nic w tym dziwnego. Tej obskurantkiej propagandzie do niedawna stosunkowo słabo przeciwdziałała uczciwsza zachodniemiecka publicystyka. Dopiero ostatnio ukazały się książki, broszury, a także artykuły w czasopiśmie, przedstawiające w bardziej prawdziwym świetle rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Do czołowych publikacji tego typu należy książka George'a Polikeita pt.: „Die sogenannte DDR” (Tak zwana NRD). Jest to swego rodzaju encyklopedia, podająca wiadomości o wschodnich Niemczech, pełna materiału statystycznego i wykresów. Autor w przedmowie stwierdza:

„Można o NRD mówić i oceniać ją, jak kto chce, lecz obowiązkiem każdego uczciwego Niemca jest znać prawdę o tej drugiej części Niemiec.”

Czytelnik dowiaduje się w

niej, że w NRD troska o zdrowie obywatela jest większa niż w Republice Federalnej. W 1964 r. na 10.000 mieszkańców przypadało 121 łóżek szpitalnych, gdy w NRF — 106. W NRD chorzy pomoc lekarską i lekarstwa otrzymują bezpłatnie, gdy w zachodnich Niemczech musi się za to dobrze płacić.

W zakresie szkolnictwa na dziesięciu uczniów w NRD pomoc od państwa otrzymuje się dmiu uczniów, gdy w NRF tylko trzech.

Na dwóch stronach książki autor wlicza zakłady przemysłowe, które od 1945 r. powstały w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Znajdują się wśród nich m. in. 6 wielkich zakładów metalurgicznych (siódmy w budowie) oraz 15 mniejszych. Autor przypomina przy tym czytelnikowi, że na terenie obecnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przed wojną znajdowało się tylko 30 procent dawno potencjału przemysłowego terytorium obu państw niemieckich. Przy tym w czasie wojny zniszczono tam 45 procent potencjału, gdy w Federalnej Republice tylko około

20 procent, m. in. na skutek oszczędzenia niektórych zachodniemieckich obiektów przez myślowych przez lotnictwo amerykańskie i angielskie.

„Wielu ludzi — pisze Georg Polikeit — wyobraża sobie, że w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych chłopom odebrano ziemię. Jest to nieprawda. W rzeczywistości własność chłopska została utrzymana, spółdzielnie mają tylko prawo jej użytkowania. We władaniu indywidualnym robotnika rolnego pozostaje pewna ilość inwentarza żywego i około pół hektara ziemi. 600 000 ha, to jest 12 procent ogólnej powierzchni użytkowej w NRD jest nadal we władaniu prywatnym.”

Jakie są zarobki robotników przemysłowych? Przeciętny zarobek robotnika i urzędnika w NRD wzrósł od 311 marek w 1950 r. do 610 w 1964, czyli prawie podwójnie. W Federalnej Republice w tym samym czasie nastąpił wzrost z 243 marek do 708 marek. Trzeba tu jednak wziąć pod uwagę, że robotnik zachodniemiecki wydaje więcej na szkołę, szpital, lekarstwa i inne świadczenia społeczne, niż robotnik w NRD, który ma to wszystko prawie lub zupełnie bezpłatnie. Ponadto w NRF na stałą od roku 1950 znaczny

przyrost kosztów utrzymania, przyrost trzykrotnie wyższy niż w NRD.

Interesujący jest rozdział książki poświęcony życiu kulturalnemu. W NRD na 1000 mieszkańców przypada 3,1 miejsca w teatrach, gdy w Federalnej Republice — 1,9. W 1964 r. do teatrów w NRD uczęszczało na 1000 mieszkańców — 765 widzów, w NRF zaś — 343. Wyrażna jest różnica w wydatkach na oświatę i kulturę w obydwu państwach niemieckich: w NRD na głowę mieszkańca rząd wydawał 55,50 marek, gdy w Federalnej Republice tylko 23 marki.

„Dla NRD w porównaniu z NRF — czytamy w zakończeniu książki G. Polikeita — typowe są: nie tylko mniej gęsta sieć komunikacyjna i droższa kawa, lecz tańsze bilety kolejowe, lepsze szkolnictwo, szersze ubezpieczenie społeczne, więcej młodzieży robotniczej i więcej kobiet na kierowniczych stanowiskach.”

Zachodniemiecka oficyna wydawnicza „Weltkreisverlag” zapowiedziała obecnie drugie wydanie tej książki.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Cel: ulżyć w pracy kobietom

Często słyszy się narzekania kobiet, że gdy pracują zawodowo, na nie nie mają czasu i że są ponad miarę przemęczone. W większych zakładach pracy, zatrudniających przeważnie kobiety, problem ten jest znaczny; w miarę możliwości organizacyjnych i finansowych próbuje się tam ulżyć kobietom w pracy. Oto jak to wygląda w jednej z większych w naszym mieście fabryk.

W „Komunie”, jak się zwykło mówić potocznie o Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej — pracuje dwuzmianowo 1700 kobiet. Większość z nich jest obciążona dziećmi. Jak sobie radzą więc owe kobiety, które zmuszone są łączyć pracę zawodową z opieką nad dziećmi i gospodarowaniem w domu? Czy zakład ułatwia im te trudne zadania?

Jak we wszystkich większych przedsiębiorstwach, tak i tutaj działa przy Radzie Zakładowej komisja socjalno-bytowa, w ramach której istnieje komisja kobieca. Zainteresowania tej komisji ogarniają coraz więcej dziedzin życia fabrycznego. Już nie tylko żłobki i przedszkola, wczasowe dziecięce, rodzinne, sprawy mieszkaniowe, ale i opieka lekarska, sport, turystyka, dokształcanie zawodowe i szkolenie społeczno-polityczno-ekonomiczne, lekcje języków obcych itp. Dobrze muszą się nagłoności wynikać z potrzeb, aby w miarę możliwości, zaspokajać stale rosnące potrzeby materialne i duchowe załogi. Są to jednak trudności wynikające ze wzrostu potrzeb. Bo np. jeśli przyzakładowy żłobek dysponujący 60 miejscami w zasadzie

pokrywa zapotrzebowanie, to już przedszkole liczące 70 miejsc jest zbyt małe. Braki są więc wyrównywane przez wykorzystywanie z pomocą władzy dzielnicowej przedszkoli rejonowych. Opodal Drawska Pomorskiego w Cjanowie, nad jeziorem, zakład posiada kolonię dla dzieci. Turnusy trwają 3 tygodnie (dwa dla chłopców i jeden dla dziewcząt). Miejsce na jednorazowym turnusie jest 30, co okazało się niewystarczające. Dobudowano więc jeszcze dwa baraki, w których znajdują się dodatkowo sypialnia oraz świetlica. Zimowo okazało się niewystarczające. Dobudowano więc jeszcze dwa baraki, w których znajdują się dodatkowo sypialnia oraz świetlica. Zimowo okazało się niewystarczające. Dobudowano więc jeszcze dwa baraki, w których znajdują się dodatkowo sypialnia oraz świetlica.

Na przykładzie PZPO

29,5 tys. zł, wczasy letnie około 260 000 zł), wczasy zimowe, poza dwoma wyjątkami, są w pełni odpłatne. W ubiegłym roku z tej formy wypoczynku skorzystało 12 dzieci.

Dla załogi zorganizowano stołówkę na 120 miejsc, którą prowadzi PSS. Jest też gabinet ginekologiczny w przychodni przyzakładowej, w której pracuje 5 lekarzy, 3 pielęgniarki i położna. Kobiety znajdują tutaj opiekę nie tylko w razie potrzeby, ale podlegają także badaniom profilaktycznym. Łączy się ją również z akcją propagandową z zakresu oświaty sanitarnej, bezpieczeństwa i higieny pracy. Pomagają w tym broszury i pogadanki lekarskie lub pielęgniarskie wygłaszane przez zakładowy radiowęzeł. Od pół roku w zakładzie działa etatowy psycholog, również kobieta. Ma ona głos doradczy w takich sprawach, jak obsadzanie stanowisk pracy, analiza międzyludzkich układów społecznych.

Wnioski stąd płynące pozwalają na bardziej trafne uwzględnienie kwalifikacji poszczególnych pracownic przy obsadzaniu stanowisk produkcyjnych. Komisja socjalno-bytowa zajmuje się również jedynymi żywicielkami rodzin, kobietami chorymi, a równocześnie samotnymi, rencistkami (dla nich stworzono specjalny klub), kobietami obciążonymi licznym potomstwem. Tym ostatnim w razie potrzeby udziela się także bezwrotnych zapomóg. Klub i biblioteka, nad którymi ma pieczę Rada Zakładowa, cieszą się dużą frekwencją. Organizowane są także zawody sportowe oraz turystyka: bliższa do ośrodka kampingowego w Kiekrzu, mieszczącego 157 osób i 5 turnusów oraz turystyka dalsza o charakterze krajoznawczym.

Zarówno kierownictwo zakładu, w skład którego wchodzi 23 kobiety, jak i 15-osobowa Rada Zakładowa licząca z kolei 9 kobiet, czynią więc sporo wysiłku, aby wyjść na przeciw kobietom w celu ulżenia w pracy i codziennym ich życiu.

Można by się zastanowić, czy w tym względzie zostały wykorzystane już wszystkie możliwości, którymi dysponuje zakład. Na pewno jednak robi się dużo! Być może jeszcze nie wszystkie pracownice zatrudnione w „Komunie” doceniają świadczenia, jakie mogą otrzymać w ramach opieki socjalnej zorganizowanej przez ich zakład. Bo przecież są w tej opiece elementy zupełnie nowe, jak np. profilaktyka lecznicza w dziedzinie schorzeń ginekologicznych, czy też praca, którą rozwija psycholog. Z czasem zapewne i do tego rodzaju przedsięwzięć kobiety zatrudnione w zakładach pracy przyzwyczajają się i będą je traktować jako rzecz zupełnie oczywistą, a zarazem konieczną.

LIDIA JANASKOWA

Odkrycie Częstochowy (3)

W Częstochowie wszędzie jeszcze widać pozostałości jubileuszu, który miasto przeżywało w ostatnim roku obchodów Tysiąclecia. Chociaż nie ma pewności, kiedy właściwie została założona (spór o kilka lat), w 1966 r. Częstochowa obchodziła swoje 750-lecie.

Z tej okazji odbywało się wiele imprez, pobudzone wiele inicjatyw społecznych do tego stopnia, że zaszczepiony bakcył organizacyjny żyje do dzisiaj.

Kultura w ostrogach

Na przełomie XIX i XX wieku działał w Częstochowie Wielkopoleński rodem z Grabowa — Władysław Biegański, lekarz, filozof i społecznik, który wycisnął piętno na życiu naukowym i kulturalnym środowiska. Przy placu jego imienia, w miejscu, gdzie kończy się druga a zaczyna trzecia aleja, stoi okazały — najwyższy w ogóle w alejach — gmach. Wieczorem neon wskazuje drogę przechodniom — to tu właśnie mieści się Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. Działa on zaledwie dwa lata, ale zdążył już trafić na łamy kulturalnej i codziennej prasy centralnej. Zawszed posypały się pochwały. Cóż oni tam takiego robią? Ano upowszechniają kulturę — jak to się dziś popularnie mówi. I to jak upowszechniają!

Kierownik klubu — Stanisław Gajos (dziennikarz), nie bez dumy pokazuje reporterowi grubą księgę wycinków prasowych (tylko z roku 1966). Z pobieżnego nawet przeglądania wynika niezbity wniosek: ani jednego dnia bez imprez, dodajmy — niejednokrotnie bardzo ciekawych. Reporter wliczył np. 85 imprez z udziałem ludzi spoza

Częstochowy. Przyjeżdżają tu ogólnie znani i popularni nie tylko w kraju artyści, literaci, naukowcy, piosenkarze. W kuluarach znajdujemy także miejsce na wystawy. Własnych ekspozycji klub zorganizował aż 15. Aktualnie ekspozuje się znakomite fotografie o tematyce lotniczej i wojskowej.

W Częstochowie działa teatr im. Adama Mickiewicza, teatr posiadający trzy sceny i docierający z dobrymi przedstawieniami do wielu miast i osiedli w okolicy. Z powodzeniem i przy kompletach na widowni idą sztuki: „Trudna miłość”, „Tango”, „Opera za trzy grosze”, „Hamlet”, „Wesele”, „Dallas w samo południe”, „Drewniana miska”, „Por-

ko mówiąc, pojęcie o częstochowskim ścianku nie jest aktualne.

Miasto a przybysze

Ogromny rozwój częstochowskiego przemysłu (w ostatnim 10-leciu — 327,6 proc.) i w związku z tym wzmógłony ruch na drogach publicznych, skłonił władze miejskie do dokonania zasadniczych prac projektowych i modernizacji arterii komunikacyjnych. Reporter odwiedził w czasie swego pobytu gabinet kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej — inż. Henryka Sacińskiego. Tam na planie miasta można zobaczyć, że już dzisiaj Aleje nie są jedyną wygodną arterią

Muzy nie zasypiają

wanie amazońki”, „Mazepa”, „Kowal, pieńdzące gwiazdy”, czy „Kot w butach”.

Dumą Częstochowy stał się ostatnio nowy gmach Filharmonii o świetnej akustyce, dorównującej walorami placówce bydgoskiej.

Blisko 2000 osób liczy środowisko akademickie Częstochowy. Składają się na nie studenci Politechniki, Studium Nauczycielskiego i filii WSE z Katowic. Częstochowa miała — jeszcze przed kilku laty — własną Wyższą Szkołę Ekonomiczną, która jednak przeniesiona została do stolicy województwa.

O kulturze częstochowskiej można by — nieskończenie. Tak diametralnie różni się ona od tego, co zwykli byli dostrzegać jeszcze przed kilku laty znawcy problemu. Krót-

miejską. Powstało wiele nowych ulic, placów, alei, w tym plany, które przewidują budowę drogi przelotowej (z omińnięciem dość zatoczonych już ulic), a także obwodnicę. Przy najruchliwszym skrzyżowaniu, dokładnie pośrodku drugiej alei, projektuje się wyburzenie kilku domów, aby stworzyć rondo.

A propos wyburzeń. Ostatnio w Częstochowie mówi się głośno o przykładzie Radomia, gdzie ojcowie miasta doszli do wniosku, że znacznie korzystniejsze jest wyburzenie starych domów i budowa nowych wysokościowców, niż uzbrajanie terenu daleko od centrum miasta. Chwilowo, zdaje się Częstochowie (czy tylko jej...?), na takie posunięcia brak odwagi.

Jedziemy — oczywiście nie tak ochoczo i przyjemnie, jak na wycieczkę. Jedziemy — tracąc czas, który inni koledy przeznaczają na naukę lub zabawę — marząc o oczekiwaniu na po ciąg, tracąc energię, marząc o szklance gorącej herbaty. Dojadz młodzieży do szkół, ciągle jeszcze niezupełnie dobrze zorganizowane, stanowią nie od dzisiaj trudne do zlikwidowania zło konieczne i niemały, skomplikowany problem wychowawczy.

W Poznaniu działa Zespół Koordynacyjny do Spraw Opieki nad Dzieckiem i Młodzieżą, który co roku analizuje aktualną sytuację i konsekwentnie domaga się wprowadzenia zmian, mogących złagodzić trudną sytuację uczniów dojeżdżających. Są w tym zespole zarówno przedstawiciele Kuratorium, jak i Prokuratury, MO, organizacji społecznych i młodzieżowych, domów kultury, świetlic młodzieżowych — słowem wszystkich niemal instytucji, mających w jakikolwiek sposób do czynienia z wychowywaniem młodzieży.

Ostatnie spotkanie tej grupy wychowawców stało się okazją do przypomnienia potrzeb w tej dziedzinie, najczęściej nienowych. W roku szkolnym 1965/66 dojeżdżało do szkół około 35 procent uczniów szkół poznańskich (czyli ponad 6 tysięcy dzieci i młodzieży). W całym województwie dojeżdża do szkół różnych typów — najczęściej zawodowych — około 29 tysięcy. Jest to grupa młodzieży — która nadmiernie eksploatuje swoje zdrowie i energię, a także bywa narażona na bardzo niekorzystny pod względem wychowawczym wpływ nazbyt „reżuchwalonych” samodzielnością jednostek. Pociągający jest fakt, iż ostatnio nie notuje się wśród młodzieży dojeżdżającej poważniejszych przestępstw, jakie się dawniej zdarzały. Nie ustają jednak wybryki w postaci wybijania okien, palenia papierosów, fałszowania legitymacji, niedopuszczania słabszych kolegów czy koleżanek do wyjścia na stacji, no i nadużywania nieparlamentarnych zgoła słów.

Podobnie, jak przed rokiem, proponuje się likwidację oddzielnych wagonów dla młodzieży; jak przed rokiem — kilku innych owego przywileju młodzieży broni. Obserwując tłok na peronach i wagonach na niektórych odcinkach i o niektórych godzinach skłonił mnie do pewnego rodzaju refleksji. Pod tym warunkiem jednak, że sposób podróżowania w tych wagonach specjalnych ulegnie wreszcie zasadniczej zmianie. Kto wie, czy nie opłacałoby się zacząć od... estetyki wnętrza, tzn. przeznaczyć dla młodzieży wagony ładne, nowoczesne, czyste. Nie ulega dyskusji, że jakość pomieszczeń, w których przebywamy, wpływa w jakiś sposób na nasze zachowanie. Daje się to zaobserwować np. w restauracjach. Poza tym niezbędne jest wzmocnienie kontroli ze strony osób dorosłych. Wspomniiano na naradzie o tym, że przecież z każdej niemal miejscowości, z której przyjeżdża do Poznania młodzież — przyjeżdża również znany w tym środowisku, choćby jeden dorosły. Może nauczyciel, może działacz społeczny, może ojciec? Proponowano kiedyś tworzenie tzw. trójek kontrolnych; sprawa ta „nie wyszła”. Może więc bez specjalnego konstytuowania się — po prostu znaleźć ludzi godnych zaufania i obdarzonych pewnym talentem w obcowaniu z młodzieżą i „urzędowo” ich w owych wagonach na czas ich podróży osadzić?

Do tej pory nie wszędzie również rozwiązano — najprostszy już chyba organizacyjny — problem świetlic dworcowych dla młodzieży, w których byłoby się czym zająć, i w których można by także wypić szklankę ciepłego napoju. A tymczasem milicja i SOK sygnalizują nadal o przypadkach bezmyślnego, wielogodzinnego waleśniania się młodzieży po dworcu, po peronach, o ich wykroczeniach przeciwko przepisom, popełnianych najczęściej z nudów. Jest tych świetlic już niewątpliwie więcej, niż w roku ubiegłym, więcej jest także punktów dożywiania. Ale jeszcze za mało. A to już tylko kwestia sprawności organizacyjnej, bo fundusze na ten cel absolutnie wszędzie, gdzie trzeba, znaleźć się muszą. Troską o warunki dojazdu młodzieży, podyktowane były pewne zmiany w rozkładzie jazdy pociągów, i to jest niewątpliwie krok naprzód. Dostosowano również do potrzeb młodzieży dojeżdżającej przystanki oraz rozkład zajęć lekcyjnych.

Rzecz obecnie w tym, aby bezwzględnie wyweklować (i tego chyba powinny pilnować wydziały oświaty), drogą choćby administracyjną, organizację świetlic i dożywiania. Poza tym, nie da się chyba i przy tej okazji pominąć nadużywanego może nieco, ale przecież najskuteczniejszego czynnika, jakim jest mobilizacja aktywności społecznej.

Trzeba o tych sprawach mówić wyraźnie i często: w internatach — z wychowawcami, na zebraniach — z rodzicami, w szkołach — z nauczycielami, lekarzem, członkami komitetu rodzicielskiego i opiekuńczego, na specjalnych

Na pożegnanie

Z toku dotychczasowej relacji mogłoby wynikać, że w Częstochowie brak ojcom miasta ważniejszych kłopotów. Tymczasem żyje się tam tak, jak w wielu innych miastach kraju. A więc tu i ówdzie coś niedomaga, tam znów występują braki.

Tak jak np. z budową kina „Relaks”. Od 12 lat nie można jej ukończyć.

Inny problem, to mała liczba miejsc w kawiarniach. Trudności rozwiązano połowicznie: jedna z kawiarni — „Kryszałowa” pracuje na zasadach droższej kawy (po 8 zł). Ale dzięki temu, czasem trafiają się wolne miejsca. Inna kawiarnia jest znów lokalem beztytoniowym, lecz i tu są kłopoty, bo co raz więcej ludzi przestaje palić.

W notatniku reportera pozostało jeszcze wiele zapisów i wrażeń, nie sposób ich wszystkich odnotować w najdłuższej nawet relacji. Czas się pożegnać.

Pociąg odchodzi punktualnie. Osobowy — 8 godzin jazdy.

JANUSZ MARCISZEWSKI

Słoneczna inauguracja rajdów studenckich

VI Zimowy Rajd Sprawnościowy Uniwersytetu im. A. Mickiewicza zainaugurował tegoroczny sezon turystyczny. Około 170 osób pięcioma trasami, najeżonymi wieloma przeszkodami sprawnościowymi — dotarło w minioną niedzielę do Chrzypiska Wielkiego. Pogoda, w pełni wiosenna, dopisała pod każdym względem, a walorów widowiskowych Pojezierza Międzychodzko-Sierakowskiego zachwalać nie potrzebujemy. W VI Rajdzie Sprawnościowym UAM, zorganizowanym przez Radę Uczelnianą ZSP, UAM i Koło Uczelniane PTK, UAM, przy współudziale gospodarzy terenów rajdowych — zwyciężyła drużyna 202 „Dolce far niente” w składzie: Janusz Pałubicki, Dorota Nowakowska i Barbara Mstowska. (ad)

W halach i na stadionach

Piękna, słoneczna pogoda w dużym stopniu umożliwiła zawodnikom licznych dyscyplin przeprowadzenie treningów i spotkań sparingowych na wolnym powietrzu. Duży ruch panował nad Wartą i Małą, gdzie kontynuowali swoje marszobieg i ćwiczenia lekkoatletów, oraz kajakarze, kolarze zaprawiali się na szosach i leśnych drogach do najbliższych okręgowych mistrzostw przelajowych. Liczne osady klubów wioślarskich odbywały treningi na Warcie.

Swarzędzka Unia gościła zapasników I ligi w stylu klasycznym. Na macie wystąpiły czolowe drużyny kraju. Niestety, nie udało się swarzędzkiemu chłopcom uzyskać zwycięstwa. Zapasnicy wicemistrza Polski Siły Mysłowice pokonały Unię 5,25:4. Zdecydowane zwycięstwo odniosła Legia Warszawska nad Wisłoką Dębica w stosunku 7:2,5. Mecz Siły z Wisłoką zakończył się wynikiem 5,5:4,25. Legia pokonała Unię 6,5:1,25.

Wysokie zwycięstwo odniosła w ramach mistrzostw ligi międzywojewódzkiej Poznań. Zwyciężyła ona w Sulechowie zespół Piasta

7,5:2,5. Lech uzyskał z Wirenką Wiry w. o. 10:0.

W Bojanowie odbyły się finały o mistrzostwo województwa poznańskiego w koszykówce Szkół Rolniczych. Pierwsze wywalczyli chłopcy ze szkoły z Wrześni. Wygrali wszystkie mecze. Wyrównane walki toczyły się natomiast pomiędzy pozostałymi drużynami, drugie miejsce wywalczyli koszykarze Szamotuł, wyprzedzając drużyny Poznań i Witkowa. Zwycięski zespół będzie reprezentował Wielkopolskę na igrzyskach centralnych.

Mimo nie najlepszego stanu boisk odbyło się kilka piłkarskich meczów towarzyskich, oczywiście o charakterze sparingowym. W Koninie Lech pokonał Górnika 1:0; w Poznaniu na Dębce I drużyna juniorów Lecha wygrała w meczu rewanżowym ze Stacją Gniezno 2:0. Kadra juniorów okręgu uległa juniorom Warty 2:3. Do najciekawszych spotkań w tenisie stołowym o mistrzostwo klasy wydzielenia należały mecze Budowlanych, którzy pokonali Victorię Jarocin 8:3, a ulegli po wyrównanej walce ostrowskiej Stali 5:6. W klasie okręgowej dwa zwycięstwa odniosły rezerwy Sanu. Zwyciężyły Stelli II Gniezno 9:2 i Unię Swarzędz 10:1.

Trzecie zwycięstwo w turnieju bokserskim juniorów o Puchar GKFFIT odniosła reprezentacja Poznań w Koszalinie. Wygrana w stosunku 14:8 umocniła pozycję Poznań jako przodownika. Z bokserów poznańskich, na najlepszą notę zasłużyli: Caruk, Kędzierski, Męchlański i Strzelecki.

W tym samym turnieju najwyższe zwycięstwo odniosła drużyna Lublina, która rozgromiła Kielce 19:3. Wrocław pokonał Łódź 14:6, Opole — Zieloną Górę 14:8, Katowice — Rzeszów 13:9, Olsztyn — Białystok 13:3, Gdańsk — Szczecin 12:8 i Warszawa — Bydgoszcz 16:6. Piłkarze wodni stołecznej Legii zdobyli puchar PZP. W ostatnich meczach pokonali oni Polonię Bytom 6:5 i zremisowali z Arkonią 2:2.

Dwudniowe pływackie mistrzostwa Polski Federacji Kolarzy, zgromadzili reprezentantów pięciu klubów, które zaliczają się do czołówki krajowej. W ogólnej punktacji konkurencji mężczyzn i kobiet wygrała ekipa Neptuna ze Stargardu uzyskując 222 pkt.

W naszym obiactywie



Kajakarze Energetyka korzystając z doskonałych warunków odbyli w niedzielę kolejny trening terenowy. Tym razem jeszcze nie na wodzie.



Podczas zjazdu okręgowego POZLA prezes Kazimierz Kica wręczył puchar ufundowany przez okręg dla sekcji Warty, która w minionym sezonie awansowała do I ligi. Puchar odbiera kierownik sekcji lekkoatletycznej Warty Leon Kaczmarek.

Koszykówka

AZS-Warszawa już mistrzem

I LIGA MĘŻCZYZN

Wisła — Korona 91:68
Wybrzeże — AZS Tor. 88:67
AZS W-wa — Legia 74:65
Start — Lublinianka 68:68
Lech — Śląsk 67:79
Polonia — ŁKS 94:71

TABELA

1. AZS Warszawa	18	34	1301:1035
2. Śląsk Wrocław	18	32	1316:1147
3. Legia	18	31	1366:1202
4. Wisła	18	31	1359:1199
5. Polonia	18	29	1272:1184
6. Start	18	28	1153:1233
7. Wybrzeże	18	27	1301:1264
8. Lech	18	24	1194:1252
9. AZS Toruń	18	24	1198:1375
10. Lublinianka	18	22	1041:1190
11. Korona	18	21	1052:1243
12. ŁKS	18	21	1134:1337

Sprawa tytułu mistrza Polski w koszykówce mężczyzn została już praktycznie przesądzona. Znakiem zwycięstwa są się w rozgrywkach ligowych podopieczni trenera Zygmunta Olesiewicza — warszawscy akademicy — odnieśli w niedzielę jeszcze jedno zwycięstwo — nad najgroźniejszymi rywalami, legionistami. W pozostałych 4 kolejkach spotkań rozgorzeła walka o tytuł wicemistrza Polski, do którego pretendują 3 pokonane przez AZS, zespoły „wiel-

kiej czwórki” — Legia, Śląsk i Wisła. Bardzo ciekawie zapowiada się również rywalizacja ŁKS, Korony i Lublinianki o utrzymanie się w ekstraklasie.

I LIGA KOBIET

Wisła — AZS W-wa 62:43
Korona — Polonia 42:61
AZS Pozn. — AZS Lubl. 42:37
Olimpia — ŁKS 60:81
Spójnia — Szeza 49:44
AZS Tor. — Lech 43:73
Wisła — Polonia 82:52
Korona — AZS W-wa 63:42
AZS Pozn. — ŁKS 49:70
Olimpia — AZS Lubl. 71:39
Spójnia — Lech 65:60
AZS Tor. — Szeza 40:38

TABELA

1. Wisła	20	39	1309:899
2. ŁKS	20	39	1570:1094
3. Polonia	20	34	1315:1202
4. Lech	20	32	1219:1174
5. Olimpia	20	31	1099:980
6. Spójnia	20	31	1073:1050
7. Korona	20	29	854:940
8. AZS W-wa	20	27	1085:1170
9. Szeza	20	27	989:1136
10. AZS P-ń	20	25	856:1039
11. AZS Toruń	20	24	933:1288
12. AZS Lublin	20	22	944:1264

II LIGA MĘŻCZYZN

AZS P-ń — Skra W-wa 96:65 (56:29)
Olimpia — Warmia Olsztyn 70:60 (37:30)

Lech, który wystawił niemal całą młodzieżową reprezentację zajął drugie miejsce — 186 pkt., pozostawiając za sobą stołeczna Polonię — 154 pkt., Wartę Górzów — 5 pkt. i Czuwaj Przemysł — 4 pkt.

Traczeńska z AZS Poznań startująca poza konkursem, ustanowiła dwa rekordy Polski, mianowicie na 200 m st. klas. — 2:51,2 min. i na 100 m klas. — 1:19,0. Sztafety Lecha 4x100 m st. zm. i 4x100 m st. dow. poprawiły rekordy okręgowe.

Zapasnicy Sulmirczyka z Sulmierzyc rozegrali mecz o mistrzostwo ekstraklasy w stylu wolnym w stolicy, gdzie przegrali z zespołem Boruty Zgierz 5,75:3,25 pkt. Energetyk Poznań rozegrał dwa mecze o mistrzostwo I ligi w stylu klasycznym również w Warszawie. Zespół Poznań przegrał z Gwardią W-wa 1:5,75 i z Unią Racibórz 1:5,25.

Do pierwszej ligi siatkarki awansowały zespoły AZS Olsztyn i Łódzkiej Aniany.

W Pabianicach odbył się trójmecz szermierczy we wszystkich broniach. Zwyciężyła Bydgoszcz — 10 pkt. przed Olsztynem — 8 pkt. i Łodzią — 6 pkt.

Po 12 rundzie szachowych mistrzostw Polski, rozgrywanych w Szczecinie prowadzi Doda Poznań 9 pkt. przed Słiwą Kraków — i Szmidtem Poznań po 8 pkt.

W turnieju tenisowym w Moskwie, w którym uczestniczą reprezentacje siedmiu krajów, w eliminacyjnej grze podwójnej T. Nowicki i Minberg (Polska) pokonali parę radziecką Jegorow — Kakuła 11:9, 6:1. W grze pojedynczej T. Nowicki wyeliminowany został przez Lampa (ZSRR) 6:8,4:6.

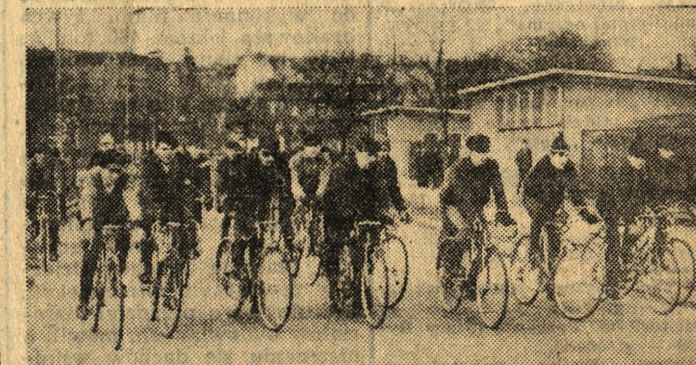
Drużyna kolarzy polskich CRZZ, odniosła zwycięstwo w piętnastostopniowym wyścigu Dookoła Kuby, rozegranym na trasie ponad 2000 kilometrów. Ostatni etap wygrał Jerzy Szopny z poznańskiego Lecha przed T. Maczyszymem (Polska) i S. P. Martinezem (Kuba). W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajął Kowalski (Polska). Zespołowo wygrała drużyna Polski przed Meksykiem i Kubą.

W Belgradzie rozegrany został międzynarodowy halowy mityng lekkoatletyczny. W pchnięciu kulą pierwsze miejsce zajął reprezentant Polski Władysław Komar — 17,90.

Międzynarodowy turniej szpadowy o puchar Rene Monala w Paryżu zakończył się zwycięstwem Węgra Kulczara, który w finale odniósł 5 zwycięstw. Dobrze spisał się reprezentant Polski Andrzejewski, który wywalczył drugie miejsce, mając 3 zw. i 17 trafień.



Wysoka woda na Warcie sprzyja podejmowaniu treningów pływackich. Prawy brzeg jest jednak prawie niedostępny i dlatego obserwowaliśmy takie sceny, jak na zdjęciu, kiedy instruktor Świętek z Poznań, podwinąwszy nogawki spychał ósemkę na głębszą wodę.



Młodzi kolarze Warty bardzo intensywnie przygotowują się do tegorocznego sezonu. Na zdjęciu: zbiorowy start do kolejnego treningu długodystansowego. Fot. (4) — K. Przychodzki

✠
Dnia 26 lutego br. z... czył w Bogu doczesny swój żywot, śp.
ks. Henryk Zborowski
kanonik Kapituły Metropolitalnej Poznańskiej i długoletni kapelan SS. Urszulanek w Pokrzywnie.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Bazylice Archikatedralnej dnia 1 marca br. o godz. 10.30. Pogrzeb o godz. 13 na cmentarzu na Głównej — Miłostowie.
W imieniu Rodziny, Kapianów i Siostr Zakonnych o modlitwę proszą
KS. A. CIECIORA
dziekan 42755g

✠
Dnia 26 lutego 1967 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., w 60 roku życia, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, syn, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.
Wacław Milczyński
długoletni kierownik drukarni w Nowym Tomyślu.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 28 lutego 1967 r. o godz. 16 z domu żałoby.
O tym powiadamy pograżeni w największym smutku i żalu
ZONA, DZIECI I RODZINA
Nowy Tomyśl, ul. Czerwonej Armii nr 4.
42705g

✠
Dnia 25. II. 1967 r. po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu w Gnieźnie, śp.
Stanisław Chełmicki
Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 lutego 1967 r. o godzinie 12 w Sławnie.
W głębokim smutku pograżone
ZONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA
42720g

✠ P.
dr Konrad Grobelny
ordynator Oddziału Wewnętrznego Szpitala Powiatowego w Pleszewie, uczestnik Powstania Warszawskiego, odznaczony odznaką „Za wzorową pracę w Służbie Zdrowia”. Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz odznaką „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, zmarł nagle w dniu 25 lutego 1967 r.
Pogrzeb odbędzie się w Pleszewie we wtorek, dnia 28 bm. o godz. 16.
o czym zawiadamiamy pograżeni w głębokim smutku
ZONA z DZIECIAMI I RODZINĄ
42732g

✠
Dnia 26 lutego 1967 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, pełen dobroci ojciec, dziadek, brat, zięć i teść, śp.
mgr Leonard Bombicki
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 marca br. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia
ZONA z DZIECIAMI I RODZINĄ
42770g

✠
Dnia 26 lutego 1967 r. zmarł nasz długoletni pracownik, nieodżałowany kolega
Edmund Szczepaniak
Rodzinie zmarłego Kolegi składamy
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA.
Pogrzeb odbędzie się 1. III. 1967 r. o godz. 11.20 na Junikowie.
DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY
Zjednoczenia Przemysłu Ziemiaczanego w Poznaniu K1625

✠
Dnia 24 lutego 1967 r. zmarła niespodziewanie
Julianna Jurgowiak
W Zmarłej straciłmy długoletniego, oddanego, sumiennego pracownika i przyjaciela młodzieży.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 28 lutego br. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.
KIEROWNICTWO — RADA PEDAGOGICZNA KOMITET RODZICIELSKI I MŁODZIEŻ Szkoły Podstawowej nr 2 w Poznaniu
42751g

✠
Dnia 25 lutego 1967 r. zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i najdroższa żona, mamusia, córka, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 45, śp.
Halina Krzyżańska
z domu Białoszyńska
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 28 bm. o godz. 10 na cmentarzu parafialnym w Klekru.
W głębokim smutku pograżeni
MAZ, DZIECI I RODZINA
Psarskie, Poznań, Koszalin. 42750g

POZNAŃSKA CENTRALA MATERIALÓW BUDOWLANYCH
POZNAŃ, UL. BAŁTYCKA 29
zawiadamia uprzejmie
WSZYSTKICH ODBIORCÓW, że OKUCIA BUDOWLANE I MEBLOWE
będące dotychczas dostępne tylko w podległym jej Oddziale nr 1 w Poznaniu, przy ul. Bałtyckiej 29, z dniem 1 stycznia 1967 r. zostały wprowadzone również do obrotów:
Oddziału nr 2 w SZCZUPIORNI, k. Kalisza
Oddziału nr 3 w FILE, ul. Kossaka 101
Oddziału nr 4 w LESZNI, ul. Wilkońskiego. K1303

✠
Dnia 25 lutego 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ojciec i dziadek, śp.
Michał Słoma
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 28 bm. o godz. 15.30 na Starołęce.
W smutku pograżona
RODZINA
42708g

✠
Dnia 26 lutego 1967 r. zmarł w 75 roku życia, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.
Nikodem Roszak
em. referendarz b. Wydziału Powiatowego, powstaniec wielkopolski.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 marca br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W ciężkim smutku pograżeni
SYN, SYNOWA i WNUKI
42734g

✠
Dnia 25 lutego 1967 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 79, nasz ukochany mąż, ojciec, teść, i dziadek, śp.
Stefan Górski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 marca br. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pograżone
ZONA, DZIECI I WNUKI
Poznań, Chwaliszewo 63 — Antoninek. 42726g

Przetargi
Huta Szkła Antoninek w Poznaniu, ulica Goryslawa nr 31/37 — ogłasza PRZETARG na wykonanie remontu kapitalnego frezarki uniwersalnej typu FWC-25 — w terminie do dnia 30 czerwca 1967 r. Oferty w zalokowanych kopertach należy składać osobiście lub pocztą w Hucie Szkła Antoninek w terminie 10 dni od daty ogłoszenia przetargu. Otwarcie ofert nastąpi 2 dni później o godz. 11 w Dziale Głównego Mechanika. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1229
Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Miejskiej Górze, pow. Rawicz ogłasza PRZETARG nieograniczony na:
1. **BUDOWE ZAPLECZY GOSPODARCZYCH** przy WDK w Konarach i świetlicy w Roszkowie.
2. **ROZBUDOWE REMIZY OSP** w Sobiałkowie.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentację projektową - kosztorysowe do wglądu w biurze Prezydium codziennie od godz. 8 do 15. Termin składania ofert do dnia 10 marca 1967 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 13 marca 1967 r. o godz. 11 w biurze Prezydium. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania powodu. K-1320

✠
Dnia 26 lutego 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza siostra i ciocia, śp.
Antonina Szulcewska
z domu Małkowska
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 marca br. o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Naktó, Bydgoszcz, Mrocza. 42753g

✠
Dnia 26 lutego 1967 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec, syn, zięć, brat, szwagier, teść i dziadek, przeżywszy lat 55, śp.
Edmund Tomczak
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 marca br. o godz. 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Bluszczowej.
W głębokim smutku pograżeni
ZONA, SYN, SYNOWA I RODZINA
Poznań, Łakowa 13 m. 27. 42758g

✠ P.
Władysław Janas
zasnął w Bogu dnia 21 lutego 1967 r., nasza kochana siostra i ciocia.
Pogrzeb odbędzie się 25 bm. w Gnieźnie. Msze św. za duszę drogiej Zmarłej odprawione zostaną w dniach 2 oraz 8 marca br. o godzinie 8 w Kolegiale Farnej w Poznaniu, o czym zawiadamiamy w smutku pograżona
RODZINA
42749g

Szansa i kłopoty

Chodzież wygrała wielki los. Stanie się niebawem stolicą polskiej porcelany. Rozbudowa fabryki porcelany i porcelitu, powstanie zakładu remontowego maszyn dla przemysłu porcelanowego, to ogromna szansa dla miasta i jego mieszkańców. Czy potrafią ją wykorzystać miejscowe władze? Czy sprostać zwiększonym obowiązkom? Wzrośnie bowiem zatrudnienie i pomnoży się liczba obywateli, gdyż wielu zechce przenieść się tu z okolicznych wsi. Oblicza się, że do 1985 roku Chodzież będzie miała 18 tysięcy mieszkańców.

Zacznijmy od tego, czym dysponuje miasto. Mieszkania; niezbyt w tym dobrze, gdyż 60 procent budynków mocno już wiekowych. Powstaje na szczęście osiedle Spółdzielni Mieszkaniowej. W tym roku zostanie oddany do użytku jeden blok spółdzielczy. W latach 1968/69 staną nowe bloki, budowane systemem przemysłowym, na 300 mieszkań. Gorzej z budownictwem rad narodowych. Jak nas informuje przewodniczący Prezydium MRN — Ignacy Śrama, z trzech zatwierdzonych uprzednio do budowy domów, pozostał w planie tylko jeden.

Pewne nadzieje można wiązać z ostatnio zaktualizowanym przez Prezydium WRN

planem perspektywnym zagospodarowania przestrzennego Chodzieży. Zakłada się w nim, że spółdzielczość pobuduje do 1985 roku — 7500 izb. Można też liczyć na budownictwo jednorodzinne. Powstało już spore osiedle przy ul. Piaskowej.

Plany planami, a ojcowie miasta nie czekają aż władze nadrzędne przydzielą im pieniądze. Starają się sami zagospodarować jak najracjonalniej swoje miasto. Zabrali się ostatnio za ulice. W ubiegłym roku zmodernizowali Dworcowa przy znacznym udziale PKP i miejscowego POM. Zmodernizowano i poszerzono również ul. Notecką, przy pomocy MPRB, Spółdzielni Ogrodniczej i Gminnej Spółdzielni.

Sporo robi się w Chodzieży w czynach społecznych. W konkursie czystości miast, czyn społeczny chodzieżan ocenia się na prawie 2,5 mln. zł. Ogólna jednak wartość czynów społecznych zrealizowanych w ubiegłym roku sięgała 7,2 mln. zł. Podjęte zobowiązania wykonano w 120 procentach. Załoga fabryki por-

celany zrobiła chodnik do zakładu nr 3. Zbudowano dworzec autobusowy, a teraz myśli się o wytyczeniu ulicy łączącej dworzec autobusowy ze śródmieściem. Załoga fabryki porcelitu urządziła boisko. Ul. Stalingradzka zyskała nową nawierzchnię, ul. Łąkowa chodnik, ul. Jagiellońska — zieleńce.

Ze względu na starą zabudowę miasta, na uwagę zasługują odnowienie w minionym roku 80 budynków. Zanim się pobuduje nowe domy, trzeba ratować za wszelką cenę stare, gdyż zagęszczenie w mieszkaniach jest bardzo duże. Pomoc społeczną w tych remontach jest niezwykle cenna, bo władze miejskie nie dysponują wielkimi funduszami.

Rozbudowa przemysłu i wzrost liczby ludności — to czynniki determinujące zamierzenia ojców miasta. Obecnie z urzędem wodociągowym korzysta 84 proc. mieszkańców. W planie perspektywnym pomyślano o potrzebie objęcia siecią wodociągową całego miasta. Na to trzeba poważnej kwoty, bo 23,5 mln. zł. Potrzebna jest również oczyszczalnia ścieków i zwiększona sieć kanalizacyjna. Pozostaje otwarta sprawa zaopatrzenia miasta w gaz (obecnie korzysta z niego połowa mieszkańców).

Z innych potrzeb na plan pierwszy wysuwa się konieczność budowy żłobka, szkoły podstawowej i zawodowej, roz budowy liceum ogólnokształcącego, szpitala powiatowego i budowy przychodni obwodowej oraz rozbudowy hotelu miejskiego.

Poważne zadania czekają władze miejskie. Dynamicznie rozwijający się przemysł porcelanowy wymaga bowiem zaplecza. Przyniesie to na pewno wielu kłopotów ojców miasta, ale czym byłaby Chodzież bez porcelany? Chodzież bez swoich fabryk, które stanowią podstawę egzystencji jej mieszkańców! Byłaby tylko uroczym położonym miasteczkiem bez większych perspektyw. Wierzymy, że szansa, którą stwarza dla niej przemysł, zostanie w pełni wykorzystana, o ile pomogą w tym sami mieszkańcy, znani ze społecznej inicjatywy.

MARIA POLCYNOWA

Budowa Fabryki Materiałów Ściernych w Kole na finiszu

Zaledwie 9 miesięcy dzieli budowniczych od momentu rozruchu największej w kraju Fabryki Materiałów i Wyrobów Ściernych w Kole. We wzniesionych, podstawowych obiektach produkcyjnych — halach: remontownarzędziowej, regeneracji złomu ściernego oraz wydziale produkcji węgla krzemu, trwają intensywne prace instalacyjno-montażowe. Istnieje realna szansa dotrzymania terminu rozruchu zakładu (początek listopada br), pod warunkiem sukcesywnego „spływu”, wszystkich niezbędnych maszyn, urządzeń oraz instalacji.

Niestety, dostawy się opóźniają. Koło apeluje m. in. do Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn w Bydgoszczy (generalny dostawca), a także do Fabryki Maszyn i Urządzeń w Kluczborku i Kieleckich Zakładów Budowy Armatury Chemicznej o terminową realizację wszystkich zalegających i bieżących dostaw. Z podjętych zobowiązań winni rychło wywiązać się pozostali dłużnicy kolskiej inwestycji. Ma to istotne znaczenie z uwagi na prototypowość większości urządzeń, które wymagają dłuższego czasu na opanowanie technologii montażu i rozruchu. Obecnie brakuje na budowie 170 różnego rodzaju maszyn i urzą-

zeń, o łącznej wartości 10 mln. zł.

Aby utrzymać należytą rytmiczność prac montażowych, zakład powinien otrzymać w pierwszej połowie bieżącego roku 750 ton elementów agregatowych i instalacyjnych. Wtedy będzie można nadać właściwe tempo wszystkim pracom i przekazać podstawowy obiekt fabryki — wydział produkcji węgla krzemu — w terminie do rozruchu i produkcji.

Fabryka wytwarzać będzie 20-krotnie więcej materiałów i wyrobów ściernych (ściernice, tarcze ścierne, papiery i płótna ścierne) niż wynosi obecna produkcja krajowa. Będzie zakładem na wskroś nowoczesnym, w pełni automatyzowanym. Zatrudni 850 osób. Przewiduje się budowę 2 etapu fabryki. Uzależnione to jest jednak od terminowo przygotowanej, pełnej dokumentacji kosztorysowo-projektowej. Resort ma na ten cel zapewnione kredyty i rozbudowa zakładu mogłaby nastąpić w ostatnim 2 latach bieżącej 5-letki. (Zet)

Pokrótkie z Gniezna

KSIĄŻECZKI PKO SIERTOM

Nad wychowankami Domu Dziecka w Czarniejewie, pow. Gniezno, objęła ostatnio patronat Rada Spółdzielni PSS w Gnieźnie. Opieka ta przejawia się na zapraszaniu dzieci na organizowane przez PSS imprezy i wycieczki oraz udzielaniu pomocy w rozwiązywaniu ważniejszych problemów życiowych. Pierwszym przejawem tej opieki było wręczenie dwójce wychowankom czarniejewskiego domu: 8-letniej Małgorzacie Szczepańskiej i 13-letniemu Zygmuntowi Gruszcze — mieszkaniowych książeczek PKO, założonych przez PSS na ich nazwiska.

NOWA PLACÓWKA HANDLOWA

W końcu stycznia br. w Gnieźnie przy ul. J. Sobieskiego otwarto specjalistyczny sklep „Eldom” w którym można kupić lodówki, pralki, piece kuchenne i ogzewcze oraz inny sprzęt mechaniczny dla gospodarstwa domowego. Sklep prowadzi sprzedaż ratelną.

SPOTKANIE Z DZIAŁACZAMI PPR

We wszystkich gospodarstwach rolnych na terenie powiatu gnieźnieńskiego, odbyły się uroczyste zebrania podstawowych organizacji partyjnych, których tematem była XXV rocznica powstania Polskiej Partii Robotniczej. (Jeh)

Na apel „Pometu” Zobowiązania wielkopolskich załóg

W odpowiedzi na apel poznańskiego „Pometu”, załoga Wielkopolskich Zakładów Mechanizacji Budownictwa — „ZREMB”, Zakładu w Wągrowie podjęła dla uczczenia 50 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, 1 Maja i Święta 22 Lipca, cenne zobowiązania: uporać się z placem i zabaw dla dzieci przy ulicy Kościuszki, przeprowadzić po 6 godzin przy robotach adaptacyjnych nowego Zakładu przy ul. Bartodziejskiej. Realizacja tego zobowiązania stanowi wartość, ponad 12.000 zł. Załoga wzywa zakłady pracy powiatu wągrowieckiego oraz pokrewne sobie przedsiębiorstwa do podejmowania czynów. (kdw)

Młodzież zetemesowska — dwóch kaliskich zakładów pracy odpowiedziała na apel załogi Huty im. Lenina. Zetemesowcy z PSS-u zadeklarowali m. in.: uporać się z terenami przyzakładowymi, wykonanie prac związanych z przyspieszeniem terminu oddania do użytku zakładowego klubu ZMS przy PSS. Ogólna wartość czynów przekracza 3 tysiące zł.

Koło ZMS przy Kaliskiej Fabryce Tiulu, Firanek i Koronek, zadeklarowało wykonanie w czynie społecznym prac porządkowych na terenie jednego z oddziałów zakładu (około 350 godzin). Natomiast ok. 900 godzin przeprowadzą — zetemesowcy z KFTFiK w zakładowym ośrodku wypoczynkowym w Slesinie. (mat)

Wągrowieckie długi

Na wągrowieckiej naradzie sołtysów stwierdzono, że 2.199 gospodarstw rolnych nie wywiązało się z planów dostaw zbóż (1.107 ton zaległości w obowiązkowych dostawach), że do wykonania planu żywca brakowało jeszcze 460 ton, że 2.279 ha ziemi Państwowego Funduszu Ziemi leżało odłogiem, a ponad 1000 ha użytkowano bez umów dzierżawnych.

Zabierając w dyskusji głos sołtysy wyjaśnili przyczyny obniżające wykonanie planu na rzecz Państwa: brak zmeliorowania setek hektarów gruntów, płaćenie wysokich dzierżaw prywatnym właścicielom. Postulowali o przydział materiałów budowlanych, mówili o niszczeniu się dachów wskutek braku smoły do smarowania papy, wykazywali niewłaściwe podejście w niektórych przypadkach stosowania ulg w dostawach żywca itp.

W swym wystąpieniu I Sekretarz KP PZPR — Bogusław Pawlaczyk wykazał, że ludność wiejska powiatu w ostatnim roku otrzymała 40 mln zł za sprzedane produkty rolne. Nie jest zatem biedna i może bez uszczerbku dla gospodarstwa i własnej egzystencji pokrywać obowiązki wobec Państwa. Wezwał sołtysów do załatwiania poruszanych zagadnień, sprawliwych, ale stanowczej postawy wobec opieszalszych i kombinatorów, a szczególnie uregulowania spraw własnościowych, zawarcia umów dzierżawnych na użytkowane grunty PFZ i likwidacji odłogów. (Kdw)

Odpowiadamy

Jadwiga B., Gowarzewo. — Podajemy adres: Państwowa Szkoła Techniczna Poznań, ul. Narutowicza 4 (radiotechnika i telewizja). Internet na miejscu. (543)

Jolanta Stepiak, woj. poznańskie. — Ze szkół rolniczo-gospodarczych (rocznych) w województwie poznańskim istnieje tylko Roczna Szkoła Hodowli Drobiu w Objezierzu, pow. Oborniki. Po ukończeniu tej szkoły, możesz się zapisać do Skróconego Technikum Rolniczego, które też znajduje się w Objezierzu. Oczywiście, należy zdać egzamin. (511)

Idzi Kosmoła, Słomowo. — Szlachek przeważnie sprzedają gazownie lub elektrownie. Radzimy w tej sprawie poinformować się w Prezydium PRN we Wrześni. (475)

Zygmunt Małicki, Pyzdry. — Na razie nie możemy drukować pełnego, miesięcznego programu Filharmonii. Jak Pan zapewne zauważył, od niedawna notatki, zapowiadające koncerty, zamieszczamy także w wydaniu terenowym „Głosu”. (2764)

Teilmena S., Rusnówko. — List, o którym Pani wspomina, nie wpłynął do naszej redakcji. Prosimy napisać i podać konkrety. Chętnie się tą sprawą zajmiemy. (2764)

Lucjan Stróżyk, Strzałkowo. — O chuliganach drogowych piszemy często. Za list dziękujemy. (567)

sluch.; 13.20 „Z naszych sal koncertowych”; 14 „Wehikuł czasu”; „Na Orbie”; 14.15 „Sportowcy wiejscy na start”; 14.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 15.05 Dla szkół średnich — „Gdy patrzmy na niebo” gawęda; 15.25 Utw. wionoczelowe gra Radu Aldulescu; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Wspomnienia z Festiwalu Piosenki Sopot 1968”; 18.45 Kurs j. ang.; 19 „Praktyczna Pani”; 19.05 „Z księgarskiej lady”; 19.10 „Spotkania z Temidą”; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 20.33 „Premiera miesiąca” — „Hor sztyński” sluch.; 22.04 Z twórczości Wł. Zelenieckiego; 22.30 „Notatnik kulturalny”; 22.40 „Melodie przed 23-cią”; 23.12 Na trąbce gra P. Jouvain z tow. Zesp. Instrument.; 0.10 Program nocny z Katowic.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.45, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 66,62 MHz; 8.15 Kurs j. rosyjskiego; 8.35 Przegląd czasopism regionalnych; 9 Na progno remanty zmu; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 Gra Ork. PR. w Warszawie; 10.50 „Byłem jeńcem Wehrmachtu” — fragm. wspomnień J. Sobin — Sołneckiego; 11.10 „W obiektyw nauki”; 11.20 Poradnia rodzinna; 11.25 Polska muz. operowa; 12.25 „W samo południe”; 12.50 „Ostatni król Rzeczypospolitej”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Pog. pt. „O wynikach doświadczeń i nawiązaniu łak i pastwisk”; 13.20 Gra jęca szafa; 13.50 Sluchacze piszą — my odpowiadamy; 14 Z twórczości mistrzów baroku; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Czytamy „Ruch Muzyczny”; 15.30 Dla dzieci „Wakacje z prof. Biedronką”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 „Pocztówka dźwiękowa” — „Stara Mosk-

wa”; 17.50 „Spotkania z posłem”; 18.10 „Wieża Babel”; 18.50 Uniwersytet Radiowy — Cykl: „Zdyscyplinowane fotony”; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Kalejdoskop kulturalny; 20.40 Zesp. i soliści; 21.45 Mel. jazzowe; 21.55 Studio Piosenki; 22.20 Cykl: „Rozmowy o filozofii współczesnej”; 22.35 S. Prokofiew: I Sonata f-moll na skrzypce i fortepian; 23.05 Muzyka tan. WIADOMOSCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 69,74 MHz; 18.05 „Nie wszystko o swingu”; 18.25 Piosenki, do których wracamy; 18.33 „Bajki o żonach” sluch.; 19 „Gra Zesp. „The Venturen”; 19.15 Wirtuoz organów — F. Rączkowski; 19.25 „Trędowata”; 19.35 Ten Lehrer — śpiewający profesor; 20.10 O Witkacim, Orkanie i Uzdrowskiej Rzeczypospolitej — gawęda; 20.20 Mistrzowie w stylu francuskim; 20.40 „Od zachodu do wschodu słońca”; 21 Turniej pływ. i melodii; 21.40 „Historia prawie bez słów”; 21.50 Opera tygodnia — „Otello”; 22.07 Śpiewa — Cliff Richard; 22.15 Gdzie jest anioł?; 22.35 Na organach Hammonda gra J. Abratowski; 22.45 Śpiewa B. Grabowska; 22.55 Ballady Marie de France; 23 — „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa Lidia Klement.

TELEWIZJA

WTOREK: 9.20 — „Weekendy” — film fab. prod. polskiej; 10.55 — 11.25 — Język polski dla kl. VIII i X — „Zemsta” Al. Fredro; 11.55 — 12.25 — Dla kl. V i VI z cyklu — „O miejsce wśród ludzi” — „Drobna rzecz”; 15.25 — Przysposobienie rolnicze — „Suszenie pasz”; 16 — Politechnika TV — Matematyka — „Kryterium całkowalności funkcji”; 16.30 — Politechnika TV —

Fizyka — „II i III zasada dynamiki”; 17 — Wiadomości; 17.05 — Dla młodych widzów — „Młodzi wynalazcy”; 17.20 — Dla młodych widzów — „Jak dawniej mierzo no czas” z cyklu — „Klub pod smokiem”; 17.50 — Telegram; 18 — „Nad Odrą i Bałtykiem”; 18.30 — Śpiewa J. Rawik; 18.45 — Milenium przyjaźni — reportaż; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — „W zielonym obiektywie”; 20.15 — „Weekendy” — film fab. prod. polskiej; 21.50 — Kronika Kulturalna; 22.10 — Dziennik; 22.30 — Politechnika TV — (powt.); 23 — Politechnika TV — (powt.).

SRODA: 9.55 — „Wychowanie Obywatelskie” dla kl. VII — „Węzeł komunikacyjny”; 10.25 — „Biała karawana” — film fab. radz.; 11.55 — 12.25 — Dla szkół — „Chemia” dla klas VIII — „Wapienie” (W-wa); 16.15 — Program dnia (lok.); 16.20 — „Zimowe opryskiwanie sadu” — z cyklu — „Przypominamy — radzimy”; 16.30 — PKF; 16.40 — Film z cyklu — „Stare gagi” — „Podróż na Księżyc”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci — „Czy zwierzęta myślą?” — przed kamerami — inż. M. Masalski; 17.20 — Dla młodych widzów — Teatr Jednego Aktora — J. Domagalik — „Jak się odochać” — wystąpi Wł. Press; 17.35 — „Nie tylko dla pań” — magazyn; 17.55 — Wszelchnia TV z cyklu — „Pragnienie i czystość”; 18.25 — „Sylwetki X Muzy” — Leon Niemcezyk; 18.50 — „Pod zna kiem jakości”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — Mistrzostwa Świata w jeździe figurowej na lodzie — Pary sportowe. — Transmisja z Wiednia; 22.20 — „Światowid” — magazyn wydarzeń międzynarod.; 22.50 — Dziennik; TV zastrzega prawo zmian.

Spółdzielczość aktywizuje miasteczko

Miasteczko Mikstat liczące 1400 mieszkańców, dzięki rozwojowi istniejących zakładów spółdzielczych może myśleć o własnej aktywizacji gospodarczej. Codziennie do pracy do innych miast dojeżdża 150 osób i dla nich właśnie należałoby znaleźć odpowiednie miejsce pracy. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” przewiduje, że do roku 1970 wybuduje piekarnię, magazyn środków ochrony roślin i nawozów sztucznych, dom handlowo-administracyjny oraz pawilon gastronomiczny. Rozbudowa GS pozwoli na zwiększenie zatrudnienia z 86 osób do 95 osób. W Spółdzielni Usługowo-Wytwórczej zakłada się wzrost zatrudnienia z 50 osób do 80

osób. Przewiduje się, że w roku 1967 wybudowana zostanie druga hala dla produkcji elementów prefabrykowanych, budynek administracyjno-socjalny oraz warsztat mechaniczny. Grupa remontowa budowlana świadczyć będzie usługi na rzecz rolnictwa nieuspołecznionego przede wszystkim. Spółdzielnia prowadzi budowę pomieszczeń inwentarskich dla rolników z materiałów powierzchniowych jak i z produkowanych elementów prefabrykowanych. W roku 1967 w miasteczku wybuduje się Międzykołkową Bazę Maszynową. Oddany zostanie do użytku punkt weterynaryjny. (hp)